

MARIAN MICHASIÓW¹

Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny

**Osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach w realiach
polskiego Kościoła.
Spostrzeżenia zainspirowane przedsynodalnym kwestionariuszem**

The Divorced People Living in New Relationships in Reality of Polish Church.
Observations Inspired by a Questionnaire Carried out Before the Synod

Wyzwania duszpasterskie, jakie współcześnie przed Kościołem stawia zaistniały w świecie kryzys społeczny i duchowy, każą wspólnocie uczniów Chrystusa zrewidować dotychczasowy sposób realizowania przez nią zbawczego posłannictwa, złecone go jej przez Mistrza chociażby w wielkim nakazie misyjnym. Temu służyło m.in. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, które odbyło się w Rzymie w dniach 7-28 października 2012 roku pod hasłem „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Jednakże złożoność sytuacji, w jakiej dokonuje się współcześnie ów przekaz wiary, domaga się od Kościoła również szerokiego uwzględnienia jej samej w swojej refleksji na temat ewangelizacji. Szczególnie ważny wydaje się tu kontekst rodzinny, gdyż to właśnie rodzina jako „życiodajna komórka społeczeństwa i wspólnoty kościelnej” była przez wieki naturalnym środowiskiem przekazu wiary chrześcijańskiej. Współczesny kryzys rodziny nie może zatem pozostawać bez echa na płaszczyźnie kościelnej. Stąd też papież Franciszek podjął starania, aby właśnie sprawom rodziny poświęcić kolejne Zgromadzenia Ogólne Synodu Biskupów: Nadzwyczajne w 2014 i Zwyczajne w 2015 roku. W celu przygotowania ich obrad został

¹ Marian Michasiów mgr-lic., kapłan w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów) – OFMConv., absolwent Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Interesuje się antropologią personalistyczną, liturgią i duchowością chrześcijańską.

przesłany episkopatam poszczególnych krajów kwestionariusz, zawierający szereg pytań dotyczących nowych kwestii, związanych z rozumieniem i praktyką życia rodzinnego. Pytania te pogrupowane w osiem obszarów próbują zbadać stopień przyswojenia przez wiernych nauki Kościoła na temat małżeństwa i rodziny, zmapować skalę niektórych trudnych przypadków rodzinnych oraz zebrać doświadczenia duszpasterskie, zdobyte przez Kościoły lokalne podczas prób odpowiadania na zaistniałą sytuację.

Wśród owych trudnych sytuacji małżeńskich, wyszczególnionych w kwestionariuszu, pojawiło się m.in. zagadnienie osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, tym razem niesakramentalnych. To m.in. do ich sytuacji odnosi się zawarte w dokumencie przygotowawczym stwierdzenie, że „wiele dzieci i młodzieży, urodzonych w małżeństwach nieregularnych, nigdy nie widziało swoich rodziców przyjmujących sakramenty”. Stolica Apostolska poprosiła poszczególne episkopaty, aby zdiagnozowały, jakiego odsetka ochrzczonych w danym kraju dotyczy problem powtórnych związków, jak odpowiadają na tę sytuację programy duszpasterskie oraz czy osoby znajdujące się w niej zdają sobie sprawę ze swojego nieuregulowanego statusu i cierpią z powodu niemożności otrzymania sakramentów². Te trzy aspekty problemu związków niesakramentalnych – tzn. ich liczebność na gruncie polskim, sposoby duszpasterskiego towarzyszenia im i świadomość religijna, jaką mają osoby w nich trwające – wyznaczają strukturę niniejszego przedłożenia. Ze względu na pewną logiczną ciągłość problem świadomości niesakramentalnych małżonków zostanie omówiony przed kwestiami duszpasterskimi, a zatem zamieniona zostanie kolejność, w jakiej o te sprawy pyta kwestionariusz.

Najpierw jednak należy dokonać pewnego istotnego rozróżnienia. Mówiąc bowiem o związkach niesakramentalnych, można pod tym pojęciem rozumieć wiele nieprawidłowych form wspólnego życia, które łączy brak sakramentalnego małżeństwa. Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Familiaris consortio* zaliczył do takich form: (1) tzw. „małżeństwa na próbę”, (2) pozbawione jakiegokolwiek publicznej więzi instytucjonalnej wolne związki, (3) katolików, którzy pomimo braku przeszkód do zawarcia małżeństwa kościelnego poprzestają jedynie na ślubie cywilnym, oraz (4) rozwiedzionych, którzy zawarli nowy związek³. Ta ostatnia grupa osób różni się zdecydowanie od pozostałych trzech, w których nie ma żadnych przeszkód do zawarcia ślubu kościelnego i jego brak jest często powodowany złą wolą partnerów. W tej sytuacji należy osobom ochrzczonym, które uważają się za wierzące, ukazywać wartość, znaczenie i sens sakramental-

² Zob. Sekretariat Synodu Biskupów, *Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji* Dokument przygotowawczy Synodu Biskupów 2014 wraz z kwestionariuszem, ogłoszony 5 listopada 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/stolica_apostolska/5447.1,Dokument_przygotowawczy_Synodu_Biskupow_2014_wraz_z_kwestionariuszem.html [dostęp 20.03.2014].

³ Zob. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan 1981 (dalej FC), nr 79-84.

nego małżeństwa. Natomiast w przypadku osób rozwiedzionych, które zawarły ponowny związek, problem nie zasadza się na braku woli, gdyż takowa często u nich jest. Pojawia się jednak przeszkoda węzła małżeńskiego, którym przynajmniej jedna z tworzących związek osób związana jest z kimś innym. Towarzystwo duszpasterskie takim osobom, które – pomimo swej nieuregulowanej sytuacji – chcą nadal praktykować swoją wiarę, wydaje się o wiele bardziej skomplikowane⁴. O odmiennym statusie takich par świadczy również wyszczególnienie ich sytuacji w odrębnym pytaniu w przedsynodalnym kwestionariuszu. Gdy zatem w niniejszej prezentacji będzie mowa o „związkach niesakramentalnych”, określenie to będzie używane jedynie w odniesieniu do tych spośród nich, które mają przeszkodę, by swój związek przekształcić w małżeństwo kanoniczne. Takie uproszczone nazewnictwo stosuje się zresztą w Kościele dość powszechnie.

I. SKALA ZJAWISKA

Ze względu na nakreśloną powyżej złożoną sytuację nie sposób precyzyjnie ustalić odsetka ochrzczonych, którzy po rozpadzie swego sakramentalnego małżeństwa weszli w kolejny, tym razem niesakramentalny związek. Zważywszy jednak na fakt, że w badaniach CBOS-u z marca 2009 roku aż 95% Polaków zadeklarowała się jako osoby wierzące, w tym 13% jako osoby głęboko wierzące⁵, oraz na to, że w 2012 roku na 38 533 tys. mieszkańców Polski⁶ aż 33 384 936 było ochrzczonych w Kościele katolickim różnych obrządków⁷, można do rzeczywistości polskiego Kościoła odnieść – przyjmując pewne granice błędu – dane odnoszące się do społeczeństwa polskiego ogółem.

W ostatnich dziesięcioleciach obserwuje się w Polsce dość znaczący wzrost liczby rozwodów. Począwszy od 1946 roku, w którym rozeszło się jedynie ok. 8 tys. małżeństw, zaczęła ona gwałtownie rosnać. W 1950 roku rozwiodło się już ok. 11 tys. par, w 1960 roku – 14,8 tys., w 1970 roku – 34,6 tys., w 1980 roku – 39,8 tys. a w ostatniej dekadzie XX stulecia liczba ta przekroczyła 42 tys.⁸ W nowym tysiącleciu zjawisko rozwodów nasilało się z roku na rok w jeszcze szybszym tempie do tego stopnia, że w roku 2004 rozwiodło się 56 tys. par mał-

⁴ Por. W. Śmigiel, *Troska Kościoła o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych*, „Sprawy Rodziny” 3 (2009), s. 86-88.

⁵ Por. *Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych*. Komunikat z badań, oprac. R. Boguszewski, Warszawa, marzec 2009, s. 4, http://www.cbos.pl/SPIS KOM.POL/2009/K_034_09.PDF [dostęp: 23.03.2014].

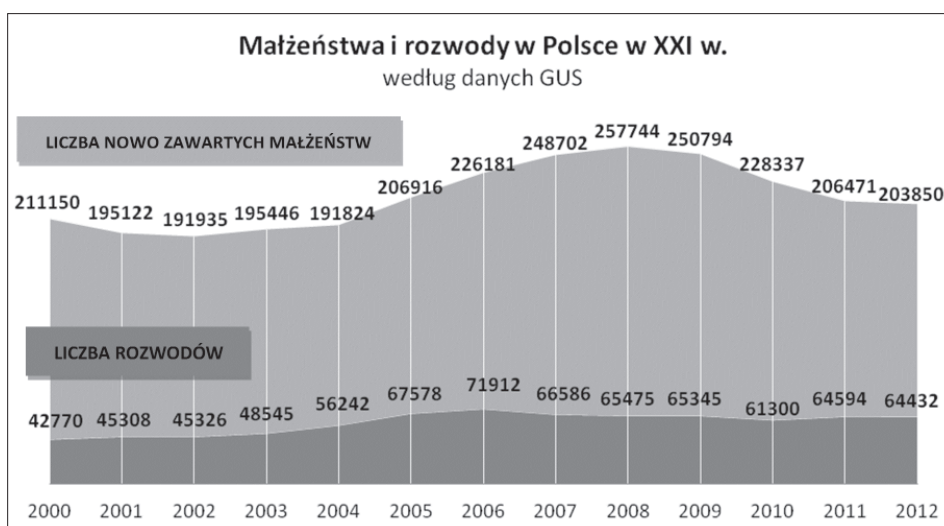
⁶ Por. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2013*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2013, s. 194.

⁷ Por. tamże, s. 219.

⁸ Por. tamże, s. 44.

żeńskich⁹, rok później było takich par już ponad 67,5 tys.¹⁰, a w 2006 roku – niemal 72 tys.¹¹ Obecnie od kilku lat liczba ta utrzymuje się w granicach 65 tys.¹² Tej dość stabilnej liczbie rozwodów towarzyszy w ostatnich latach spadająca liczba zawieranych małżeństw, która w 2012 roku wyniosła jedynie niecałe 204 tys.¹³ Upraszczając w celu lepszego zobrazowania skali problemu, można by powiedzieć, że niemal co trzecie zawarte w owym roku małżeństwo uległo rozpadowi.

Szczegółowe dane dotyczące liczby zawieranych małżeństw i zasądzonych rozwodów na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zostały zaprezentowane na poniższym wykresie:



Znaczny odsetek małżeństw, o których mowa powyżej, to związki sakramentalne. Z liczby 206 554 związków małżeńskich zawartych w 2011 roku, aż 134 084 miało charakter wyznaniowy, a zaledwie 72 470 było związkami jedynie cywilnymi¹⁴. Oznacza to, że małżeństwa zawierane w Kościołach stanowiły 65% ogólnej liczby małżeństw zawieranych w tym roku. Podobny był także odsetek małżeństw wyznaniowych we wcześniejszych latach. Na przykład w 2008 roku ich udział w ogólnej liczbie małżeństw wynosił ok. 70%¹⁵. Trudno jednak

⁹ Por. *Mały rocznik statystyczny Polski 2005*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2005, s. 120.

¹⁰ Por. *Mały rocznik statystyczny Polski 2006*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2006, s. 120.

¹¹ Por. *Mały rocznik statystyczny Polski 2007*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2007, s. 123.

¹² Por. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2013*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2013, s. 240.

¹³ Por. tamże, s. 45.

¹⁴ *Rocznik demograficzny 2012*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2012, s. 191-193.

¹⁵ Por. R. Kantor, *To Bóg jest miłością, a nie miłość bogiem: małżeństwo, nieprawidłowe związki, duszpasterstwo niesakramentalnych*, Tarnów 2009, s. 66.

wyprowadzić z tych danych prosty wniosek, że również 70-procentowy jest udział małżeństw wyznaniowych w liczbie związków ustających na skutek rozwodu, czyli że rozwodem kończy się także niemal co trzecie małżeństwo sakramentalne. Wydaje się bowiem, że wiara nupturientów i świadomość sakramentalnego charakteru zawieranego związku sprawia, że jest on trwalszy¹⁶. Nie ulega jednak wątpliwości, że problem rozwodów również w dużej mierze dotyka małżeństw kanonicznych.

Wraz ze wzrostem liczby rozwodów w drugiej połowie XX wieku wzrosła też liczba małżeństw powtórnych, które – zdecydowanie częściej niż wdowy i wdowcy – zaczęły tworzyć osoby mające już za sobą nieudany związek zakończony rozwodem¹⁷. Są one jakby demograficznym „echem” rozwodów¹⁸. Jeszcze w 1960 roku liczba związków małżeńskich, w jakie wchodziły osoby rozwiedzione, stanowiła 12% ogółu zawartych w tym roku małżeństw. W 1980 roku odsetek ten wzrósł do 12,5%, a w 1985 roku – aż do 15%¹⁹. W granicach 10-15% liczba ta oscylowała przez cały okres powojenny²⁰. O ile jednak w latach 80. ubiegłego stulecia stanowiły one ok. 80% małżeństw powtórnych²¹, tak obecnie odsetek ich wzrósł do 85-87%, podczas gdy małżeństwa osób owdowiałych mają już poniżej 10% udziału w ogólnej liczbie małżeństw powtórnych²². W 2011 roku rozwodników poślubiło ogółem 20 461 kobiet – panien, wdów i rozwódek, 18 924 owych związków miało jedynie charakter cywilny, natomiast 1537 – wyznaniowy²³. Można zatem przypuszczać, że w tym drugim przypadku pierwsze małżeństwo rozwiedzionej strony było jedynie związkiem cywilnym bądź małżeństwem sakramentalnym, którego nieważność orzekł sąd biskupi. Analogicznie w tym samym roku rozwódkę za żonę pojęło 19 222 mężczyzn – kawalerów, wdowców i rozwiedzionych łącznie. W 17 569 przypadkach złączyli się

¹⁶ Z badań przeprowadzonych w 2007 r. w środowisku amerykańskim przez Ośrodek ds. Badań Stosowanych w Apostolstwie (CARA) przy Uniwersytecie Georgetown wynika, że katolickie małżeństwa rozpadają się rzadziej niż inne. Rozwodem bowiem kończy się tam jedynie 28% małżeństw katolików. Dla porównania odsetek rozwodów wśród protestantów wynosi 39%, a wśród przedstawicieli innych wyznań – 35%. Wśród tych, którzy nie mają żadnych związków z religią, odsetek rozwodów przekracza 40% (por. <http://wpolityce.pl/polityka/167913-amerykanski-raport-nie-pozostawia-zludzen-malzenstwa-katolickie-trwalsze-od-innych> [dostęp 24.03.2014]). Nie ma jednak podobnych badań przeprowadzonych na gruncie polskim.

¹⁷ Por. P. Szukalski, *Małżeństwa powtórne w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 2011, nr 4(599), s. 11.

¹⁸ Por. K. Kluzowa, F. Kusz, K. Slany, *Małżeństwa powtórne w Polsce: przyczyny powstania – funkcjonowania*, Kraków 1991, s. 5n.

¹⁹ Por. A. Kwak, *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994, s. 97.

²⁰ Por. P. Szukalski, *Małżeństwa powtórne w powojennej Polsce*, s. 11.

²¹ Por. K. Kluzowa, *Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych*, w: *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, red. Z. Tyszka, Poznań 1991, s. 232.

²² Por. P. Szukalski, *Małżeństwa powtórne w powojennej Polsce*, dz. cyt., s. 16.

²³ Por. *Rocznik demograficzny 2012*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2012, s. 210.

jedynie kontraktem cywilnym, a w 1653 zawarli małżeństwo wyznaniowe²⁴. Łącznie w 2011 roku zostało zawartych 8571 związków kawalerów z rozwódkami, 1227 wdowców z rozwódkami, 9629 rozwiedzionych z pannami, 1408 rozwiedzionych z wdowami i 9424 związków, w których obie strony były po rozwodzie²⁵. W sumie daje to liczbę 30 259 związków, w których przynajmniej jedna ze stron miała za sobą doświadczenie małżeństwa zakończonych rozwodem. Stanowi to 14,66% małżeństw zawartych w danym roku.

Dodatkowe światło na skalę omawianego problemu mogą rzucić dane Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, według których do sądów biskupich w Polsce trafia rocznie 3,5 tys. wniosków o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Daje to Polakom drugie miejsce na świecie za Włochami. Oznacza to, że co dwudzieste małżeństwo, którego skutki prawne ustały, stara się o orzeczenie kanonicznej nieważności swojego związku. W 2007 roku sądy pierwszej instancji orzekły o nieważności małżeństwa w 2030 przypadkach, a sądy drugiej instancji w 1913 z nich. W tym samym roku 686 razy któraś z instancji odrzuciła zaskarżenie małżeństwa, czyli stwierdziła jego ważność²⁶.

Choć zaprezentowane powyżej dane mogą dać pewne wyobrażenie na temat skali zjawiska powtórnych związków osób ochrzczonych, których sakramentalne małżeństwo się rozpadło, to jednak nie są one wystarczające, by w sposób możliwie precyzyjny określić, w jakim stopniu jest to problem katolików w Polsce. Bez wątpienia można stwierdzić, że problem ten w skali całego polskiego Kościoła jest obecny, a co więcej – nasila się, stając się wyzwaniem dla lokalnej wspólnoty wierzących.

II. ŚWIADOMOŚĆ PROBLEMU WŚRÓD OSÓB NIM DOTKNIĘTYCH

Jeszcze trudniejsze od określenia skali problemu wydaje się zbadanie, w jaki sposób swoją nieuregulowaną sytuację przeżywają znajdujący się w niej ludzie ochrzczeni. Z codziennej obserwacji łatwo wnioskować, że wielu katolików rozwiedzionych, żyjących w ponownych związkach, nie odczuwa żadnego dyskomfortu z powodu braku możliwości otrzymania sakramentów. Wynika to często z powierzchownego sposobu przeżywania przez nich swojej wiary. W przywoływanych powyżej badaniach CBOS z 2009 roku, w których 95% respondentów zadeklarowało się jako osoby wierzące, tylko połowa badanych (54%) zadeklarowała praktyki religijne co najmniej raz w tygodniu, w tym co dwudziesty (5%) praktykuje kilka razy w tygodniu. Niespełna co piąty dorosły Polak (18%) praktykuje średnio 1-2 razy w miesiącu i niemal tyle samo (19%) uczestniczy w na-

²⁴ Por. tamże, s. 211.

²⁵ Por. tamże, s. 212-214.

²⁶ Por. <http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/78-malzenstwa.html> [dostęp 25.03.2014].

bożeństwach religijnych jedynie kilka razy w roku. Co jedenasty badany (9%) w ogóle nie praktykuje²⁷. Co ciekawe, spośród osób deklarujących się jako głęboko wierzące (!) w ogóle nie praktykuje 3%, a 4% jedynie kilka razy w roku. Natomiast wśród osób określających się jako wierzące, niepraktykujących w ogóle było 6%, a 22% praktykowało sporadycznie²⁸. Zastanawiające jest również to, że tylko 29% wszystkich badanych wymieniło głęboką wiarę religijną wśród wartości nadających sens ludzkiemu życiu²⁹. Pokrywa się to z danymi Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, według których w 2012 roku w „przeciętną” niedzielę w ciągu roku we mszy św. uczestniczyło 40% katolików, a 16,2% przyjęło wówczas komunię świętą. Jest to, oczywiście, pewne uśrednienie w skali kraju. Są bowiem rejony, w których wskaźniki te są znacznie niższe, np. w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej wynoszą one odpowiednio 25,8% i 11,1%, w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej – 26,8% i 11,1%, a w archidiecezji łódzkiej – 27,6% i 11,9%³⁰. Nic zatem dziwnego, że wielu ochrzczonych w związkach niesakramentalnych z przeszkodą do zawarcia małżeństwa kanonicznego nie pojmują swojej sytuacji jako nieuregulowanej. Nie cierpią oni z powodu niemożności otrzymania sakramentów, gdyż również przed wejściem w ów związek bardzo sporadycznie z nich korzystali.

W zmapowaniu przeżyć tych niesakramentalnych małżonków, którzy nie przechodzą obojętnie nad swoją sytuacją, niezwykle pomocne mogą okazać się świadectwa zebrane przez duszpasterzy zaangażowanych w posługiwanie im. Wśród napotkanych przez nich osób są takie, dla których zamknięcie sobie drogi do spowiedzi i komunii św. poprzez wejście w niesakramentalny związek stało się okazją do zdiagnozowania swojego dotychczasowego stanu wiary i zobaczenia, ile było w niej dotąd powierzchowności i rutyny. Kilka lat temu pewna 34-letnia kobieta, która będąc panną, poślubiła rozwiedzionego mężczyznę, w rozmowie z kapłanem wyznała: „Byłam [...] «dziewczyną od Mszy św. niedzielnej». [...] Gdy wychodziłam za mąż, sumienie mi mówiło, że nie powinnam tego robić. Uspokajałam się jednak, mówiąc: a inni jakoś z tym żyją, to i ja będę”. Po latach jednak stwierdziła: „To był problem mojej wiary. Była to wiara obyczajowa, mało osobista. A co gorsze, nie ona wyznaczała mi sposób mego życia”³¹.

U innych, którzy odczuwają dyskomfort z powodu sytuacji, w której się znaleźli, może nastąpić zjawisko odwrotne – tzn. życie w związku niesakramentalnym może skutkować „obrażeniem się” na Boga, zwłaszcza w pierwszym okre-

²⁷ Por. *Wiara i religijność Polaków...*, dz. cyt., s. 4.

²⁸ Por. tamże, s. 6.

²⁹ Por. tamże, s. 2.

³⁰ Por. <http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/179-dominicantes-i-communicantes-2012.html> [dostęp 25.03.2014].

³¹ Por. J. Pałyga, *Niesakramentalni. Duszpasterstwo rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Częstochowa 2003, s. 22.

sie trwania w nieuregulowanej sytuacji. „Przez pierwsze kilka lat po zawarciu związku cywilnego, zbuntowana na Kościół nie chodziłam na Mszę św. i nie modliłam się” – wyznała w swoim świadectwie inna kobieta. Sytuacja uległa zmianie, gdy jej kilkuletnia córeczka zainteresowała się kościołem, obok którego przechodziły. Ta przypadkowa wizyta w świątyni, podczas której nie obeszło się bez łez, stała się dla niej początkiem powrotu do relacji z Bogiem. „Zaczęłam częściej zaglądać do kościoła i pytać samą siebie: Co się stało z moją wiarą? Jakże ona musiała być słaba, że stawiając jeden fałszywy krok, straciłam wszystko – odrzuciłam Boga” – zreflektowała kobieta. Trudnym doświadczeniem była dla niej pierwsza spowiedź i komunie św. jej córki, ale czas buntu miała już wtedy za sobą. Mówiąc o tym czasie, stwierdziła: „Nie miałam pretensji do nikogo. Byłam tylko wdzięczna Bogu za to, że Go odnalazłam. W czasie ciężkiej choroby, która mnie dopadła, mogłam postawić kolejny krok na mojej drodze ku miłosiernemu Bogu”³². Również w przypadku tej kobiety owa trudna sytuacja wpłynęła w ostateczności na dojrzałe przeżywanie własnej wiary.

Podobne doświadczenie mają za sobą również żyjący w związkach niesakramentalnych mężczyźni. Pewien 55-latek w rozmowie z kapłanem zaświadczył, jak pod wpływem bardzo dotkliwie odczuwanego braku spowiedzi i komunii św. zerwał z hulawczym życiem, zaproponował trzeciej swojej cywilnej żonie zaprzestanie współżycia, odbył generalną spowiedź i wszedł na drogę sakramentalną. W jego powrocie do Boga szczególną rolę odegrał obraz Jezusa Miłosiernego oraz cudowny medalik Niepokalanej³³.

Sposób, w jaki wiele osób podchodzi do swojej sytuacji, wydaje się dużo bardziej złożony. Przykładem tego może być inny starszy mężczyzna. Po opuszczeniu przez żonę i usamodzielnieniu się ich syna, którego przez kilka lat sam wychowywał, wszedł on w cywilny związek z o wiele młodszą od siebie kobietą. Z perspektywy czasu za najbardziej bolesne uznał to, że dzieciom, które przyszły na świat z tego związku, nie był w stanie przekazać wyznawanych wcześniej wartości, wskutek czego żyją one z dala od Kościoła. On sam jednak zawalczył o swoją więź z Bogiem, również tą sakramentalną. „Wiary nigdy nie straciłem. Już od lat z żoną nie utrzymujemy kontaktów intymnych i chodzimy do spowiedzi i Komunii św. Dziś, gdy już jestem starszym człowiekiem, mimo moich wielu bolesnych doświadczeń wiem, że wiara jest największym darem i radością, ale także i cierpieniem” – zaświadczył mężczyzna. Z jego wypowiedzi przebija równocześnie zarzut pod adresem ludzi Kościoła za demonstracyjne dystansowanie się wobec niego. „Poproszono mnie kiedyś o wygłoszenie na pewnym sympozjum referatu, ale skreślono mnie z listy prelegentów już po jej ogło-

³² Por. tamże, s. 22-23.

³³ Por. tamże, s. 23-24.

szeniu. Podejrzewam, że ktoś poinformował odnośnie czynników o mojej sytuacji małżeńskiej. Bardzo mnie to zabolalo” – przyznał³⁴.

Analogiczne wątki przewijają się w znacznie obszerniejszym świadectwie Marii i Lucjana Polaków zamieszczonym na łamach „Przeglądu Powszechnego”³⁵. Już w pierwszych zdaniach owego tekstu daje się wyczuć ogromną tęsknotę jego autorów za życiem sakramentalnym. Choć są to stwierdzenia dość ogólne, to jednak bardzo poruszające.

Kiedy jest „normalnie”, chodzimy co niedziela na mszę świętą, kilka razy w roku do spowiedzi, komunii świętą przyjmujemy bezpośrednio po spowiedzi i jeszcze kilka razy – póki świadomość własnej grzeszności nie każe nam zostać w ławkach. Słyszymy czasem o ruchu oazowym, Domowym Kościele, duszpasterstwach działających przy naszych parafiach. Ale nie mamy czasu (potrzeby, ochoty), by pogłębiać życie religijne. Starcza nam nasza „średnia katolickość”. Coś dodatkowego Kościół proponuje – myślimy – ludziom dysponującym nadmiarem czasu, emerytom, samotnym. Los, a może dobry Bóg, sprawił, że dla nas już nie jest „normalnie”. Poznanie oferty Kościoła odsuwaliśmy na dalekie „kiedyś”, teraz pragniemy tego jak wody na pustyni³⁶.

To silne pragnienie, które dało początek bardziej świadomemu przeżywaniu własnej wiary, również w ich wypadku dość często spotykało się z niezrozumieniem czy nawet pewnego rodzaju lekceważeniem, wyrażającym się chociażby w określaniu ich jako „żyjących na kartę rowerową”³⁷ czy niepoważnym traktowaniu – również przez kapłanów – zrzeszającej ich grupy duszpasterskiej³⁸. O przykrościach, jakich doświadczają osoby żyjące w związkach niesakramentalnych od duchownych zwłaszcza podczas kolędy bądź też wizyt w kancelarii parafialnej, zaświadcza też sami duszpasterze³⁹.

Jednak obok głosów, które uznają swoją winę i doceniają oparcie, jakie niesie im wiara, kwestionując co najwyżej zachowania niektórych reprezentujących Kościół ludzi, coraz częściej pojawiają się takie, które kwestionują samą kościelną dyscyplinę w podejściu do osób rozwiedzionych, które wstąpiły w ponowny związek. Dość dobrze stanowisko to oddaje autorka listu, na który na łamach miesięcznika „W Drodze” odpowiadał o. Jacek Salij, dominikanin. Opisując swoją sytuację, zaznaczyła, że choć żyje w związku z rozwiedzionym mężczyzną, to jednak nie ona była przyczyną rozpadu jego pierwszego małżeństwa, bo poznali się już po rozwodzie. Z tamtego małżeństwa nie było też dzieci, które mogłyby

³⁴ Por. tamże, s. 24-25.

³⁵ Por. M. i L. Polakowie, *My, niesakramentalni*, „Przegląd Powszechny”, R. 128, nr 6 (2011), s. 35-42.

³⁶ Por. tamże, s. 35.

³⁷ Por. tamże, s. 37.

³⁸ Por. tamże, s. 41-42.

³⁹ Por. *Oni też są Kościołem. Redakcja LISTU rozmawia z o. Józefem Pucilowskim, dominikaninem, historykiem i duszpasterzem*, „List. Miesięcznik Katolicki”, luty 2010, s. 22.

cierpieć z powodu ponownego związku ich ojca. Stąd też w obliczu tak postawionego problemu nie rozumie ograniczeń, jakie w rzeczywistości kościelnej wywołuje jej obecna sytuacja. Pełna buntu, pretensji i rozżalenia kobieta ta pyta: „Dlaczego Kościół uważa mnie za tak wielką zbrodniarkę, skoro rozgrzeszenie otrzymują złodzieje, rozpustnicy, nawet mordercy, a ja jestem od sakramentów odsunięta jak ta trędowata?”, „Gdybym miała ślub kościelny i parę razy na rok zdradzała męża, sakramenty stałyby przede mną otworem. Czyli byłabym w oczach Kościoła lepsza niż teraz, choć żyję uczciwie, mężowi jestem wierna, tyle tylko, że nie mamy ślubu?”, „Co takiego daje ślub kościelny, że bez niego małżeństwo jest dla Kościoła nieprawdziwe?”⁴⁰ Nie jest to głos odosobniony. Inni duszpasterze również wielokrotnie spotykają się z tak wyrażonym buntem. Wiele takich sytuacji przytacza w swoich publikacjach jezuita, o. Mirosław Paciuszkiewicz. O bolesnym przeżywaniu zamknięcia drogi do sakramentów, będącego konsekwencją kolejnego małżeństwa, i o traktowaniu tego jako jedynie pewnej formalności, świadczą m.in. odnotowane przez owego kapłana wypowiedzi: „Ograniczenia, które mnie dotyczą, akceptuję zgodnie z zasadą «prawo jest prawem», ale uważam je za krzywdzące [...]. W trakcie Mszy świętej, kiedy większość wiernych przystępuje do Komunii, czuję się nieco wyobcowany z Kościoła”. Wtórą jej także inny głos, w którym – obok żalu – wybrzmiewają również ostre słowa po adresem dużej części związków sakramentalnych:

Wiele małżeństw, będących w związku sakramentalnym, postępuje niegodnie: nie uczęszczają oni na nabożeństwa, dopuszczają się zdrady małżeńskiej, panuje wśród nich pijaństwo, bandytyzm i wiele innych niezgodności z regułami naszej religii, lecz z uwagi na formalnie zawarte związki sakramentalne mogą przystępować do sakramentów świętych, mimo że nadal tkwią w grzechu⁴¹.

Dość łatwo jest zidentyfikować główne linie, po których idzie to – coraz częstsze wśród ludzi przeżywających tego typu problem – niezrozumienie stanowiska Kościoła. Przede wszystkim jest tu widoczny brak rozumienia istoty sakramentalnego małżeństwa, również w wymiarze jego trwałości, która w dobie postmodernistycznej prowizoryczności staje się bardzo trudna do pojęcia. Wydaje się, że często od sakramentu małżeństwa wymaga się wręcz magicznego dobroczynnego wpływu na ludzki związek. Dochodzi do tego niezrozumienie motywów, dla których Kościół odmawia osobom znajdującym się w takiej sytuacji rozgrzeszenia i komunii św. Częstokroć jest to odczytywane przez nich jako uznanie ich położenia jako szczególnie ciężkiego grzechu. Tymczasem chodzi tu nie tyle o kwalifikację ciężaru winy, ile raczej o brak dyspozycji penitenta –

⁴⁰ Por. J. Salij, *Małżeństwo, rozwód, związki niesakramentalne*, Poznań-Kraków 2000, s. 116-117.

⁴¹ Por. M. Paciuszkiewicz, *Tęsknota i głód*, Warszawa 1993, s. 57-58; tenże, *Słabość i moc*, Ząbki 1996, s. 157-158.

wyrażenia żalu i postanowienia poprawy⁴². Brak zjednoczenia z Chrystusem w sakramencie małżeństwa pociąga za sobą konsekwencje niemożności zjednoczenia się z Nim na drodze sakramentalnej spowiedzi i komunii św.

Warto też zauważyć, że nie zawsze za rozżaleniem niesakramentalnych małżonków kryje się autentyczna tęsknota za bliskością Boga przeżywaną na drodze sakramentalnej spowiedzi i komunii świętej. Często bowiem motywacja nadprzyrodzona ustępuje miejsca typowemu myśleniu w kategoriach socjologicznych, przejawiającemu się w chęci bycia jak inni⁴³. Bywa, że zaangażowanie niesakramentalnych małżonków w skierowane do nich duszpasterstwo jest traktowane jedynie jako poszukiwanie sposobności do przystępowania do komunii świętej czy też stanowi swoistą próbę zalegalizowania swego nowego związku na kościelnym forum⁴⁴. Gdy okazuje się, że nie taki jest cel owych grup, zainteresowanie nimi dość szybko słabnie. Tym torem idzie również diagnoza krótkotrwałego zaangażowania w duszpasterstwo większości par, dokonana w przywoływanym już tekście państwa Polaków:

Dla niektórych za mało było duchowości w życiu naszej wspólnoty. Byli i tacy, którzy liczyli na jakieś przywileje bądź ulgowe potraktowanie w sprawie sakramentów. Niektórzy załatwiali doraźne potrzeby (dzieci przystępują do Pierwszej Komunii...). Nic dziwnego, że po dwóch, trzech latach z grona założycieli grupy pozostała tylko jedna para, a cały skład do dzisiaj wymienił się trzykrotnie⁴⁵.

Nie sposób jednoznacznie i syntetycznie ująć wszystkie postawy, jakie przyjmują polscy katolicy żyjący w związkach niesakramentalnych. Przytoczone powyżej wypowiedzi i historie poszczególnych osób i ich drogi wiary mogą co najwyżej pomóc dostrzec złożoność sytuacji i różnorakie sposoby jej przeżywania. Obojętność, społeczny dyskomfort, wyrzuty, rozżalenie, szczerą tęsknotą i autentyczny żal to tylko niektóre, najbardziej charakterystyczne dla tej grupy osób stany. Często bywają one też przeżywane w różnych kompilacjach – naprzemiennie, równoległe bądź też następują po sobie, tworząc pewnego rodzaju osobiste itinerarium doświadczonych w tenże sposób ludzi.

III. OFERTA DUSZPASTERSKA

Źródłem duszpasterskiego zainteresowania osobami rozwiedzionymi, które weszły w kolejny związek, szukać należy w apelu, który w 1981 roku z kart

⁴² Por. J. Salij, *Małżeństwo, rozwód, związki niesakramentalne*, dz. cyt., s. 117-125.

⁴³ Por. J. Pałyga, *Niesakramentalni. Duszpasterstwo rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, dz. cyt., s. 27-28.

⁴⁴ Por. A. Błyszcz, *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, R. 16, nr 15/16 (2009/2010), s. 221.

⁴⁵ M. i L. Polakowie, *My, niesakramentalni*, dz. cyt., s. 41.

Falimiaris consortio skierował do pasterzy Kościoła i całej wspólnoty wiernych papież Jan Paweł II. Ta pasterska troska, proponowana w owym dokumencie, może przybrać rozmaite formy. Jedną z nich jest pomoc w rozeznaniu, czy kościelne małżeństwo owych katolików było ważnie zawarte. Inną drogą wytyczoną przez *Familiaris consortio* jest udzielenie rozgrzeszenia i dopuszczenie do eucharystycznej komunii tych niesakramentalnych małżonków, którzy – żałując za rozpad swojego sakramentalnego małżeństwa i nie mogąc z ważnych przyczyn (np. ze względu na dzieci) zakończyć swojego aktualnego związku – zobowiążą się do całkowitego powstrzymania się od współżycia seksualnego. Papież Polak przypomniał też o tych sposobach kościelnego zaangażowania ochrzczonych, które pozostają dostępne również dla par niesakramentalnych. Za tekstem adhortacji zaliczyć do nich można: słuchanie słowa Bożego, uczestnictwo we mszy świętej, wytrwałą modlitwę, dzieła miłosierdzia, promowanie sprawiedliwości, chrześcijańskie wychowywanie dzieci, pielęgnowanie ducha i czynów pokutnych⁴⁶.

Benedykt XVI, ponawiając po 20 latach wołanie swego poprzednika, uzupełnił tę listę o adorację eucharystyczną, udział w życiu wspólnoty i szczerą rozmowę z kapłanem lub ojcem duchownym⁴⁷. Najbardziej interesująca wydaje się ta ostatnia propozycja duszpasterska papieża z Niemiec. Można z niej bowiem odczytać zachętę, aby osoby rozwiedzione żyjące w ponownych związkach, mimo niemożności otrzymania rozgrzeszenia, wyznawały kapłanowi swoje grzechy, przeżywając spowiedź jedynie jako pewną formę kierownictwa duchowego. Korzystanie z sakramentu pojednania bez otrzymania rozgrzeszenia mogłoby być wtedy rozumiane analogicznie do uczestniczenia przez takie osoby we mszy św. bez możliwości przyjęcia sakramentalnej komunii⁴⁸.

XI Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów zaproponowało również, aby osoby, które ze względu na swój drugi cywilny związek mogą uczestniczyć jedynie w komunii duchowej, włączały się w procesję komunijną, prosząc o błogosławieństwo eucharystyczne⁴⁹. I choć – ze względu na znamiona piętnowania – trudno wyobrazić sobie taką praktykę w czasie niedzielnej parafialnej eucharystii, to z powodzeniem może być ona stosowana, gdy msza św. sprawowana jest dla grupy zamkniętej⁵⁰.

Wytyczne Kościoła powszechnego znalazły swoje potwierdzenie na gruncie polskim w wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski w 2003 roku *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, które troszczy o związki niesakramentalne poświę-

⁴⁶ Por. FC 84.

⁴⁷ Por. Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, Watykan 2007, nr 29.

⁴⁸ Por. A. Błyszcz, *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, dz. cyt., s. 228.

⁴⁹ Por. M. Martin-Pével, *Komunia pragnienia. Dla tych, którzy podczas mszy świętej nie mogą przystąpić do komunii*, Kraków 2009, s. 81.

⁵⁰ O takiej praktyce wspominają M. i L. Polakowie, *My, niesakramentalni*, dz. cyt., s. 40-41.

ciło osobny punkt. W znacznej mierze zostało tutaj powtórzone to wszystko, co wcześniej Jan Paweł II zawarł w nr. 84 *Familiaris consortio*. Duży nacisk położony został na organizowanie dla tejże grupy wiernych specjalnych rekolekcji oraz comiesięcznych spotkań z dyskusją i mszy św. z homilią⁵¹. W refleksji teologiczno-pastoralnej podkreślana jest również możliwość włączenia się osób żyjących w związkach niesakramentalnych w działalność rozmaitych stowarzyszeń, wspólnot i grup kościelnych za wyjątkiem tych, które ze swej natury są skierowane do sakramentalnych małżonków, jak np. „Domowy Kościół” Ruchu „Światło-Życie”⁵².

Jednakże zainteresowanie sytuacją rozwiedzionych, którzy weszli w ponowne związki, wyrażone w kościelnych dyrektywach ma niewielkie przełożenie na praktykę duszpasterską polskiego Kościoła. Choć bowiem początki duszpasterstwa związków niesakramentalnych w Polsce sięgają lat 80. XX w.⁵³, a więc są niemalże równoczesne z ukazaniem się *Familiaris consortio*, to jednak podjęte wówczas pionierskie działania nie doczekały się włączenia w szerszy i bardziej zorganizowany nurt pasterskiej troski, pozostając w dużej mierze inicjatywą poszczególnych księży czy zakonników⁵⁴. Obradujący w latach 1991-1999 II Polski Synod Plenarny ze smutkiem stwierdził, że „niewielka liczba ośrodków prowadzących duszpasterstwo związków niesakramentalnych nie może być uznana za wystarczającą odpowiedź na współczesne wyzwania”⁵⁵. W kolejnym dziesięcioleciu sytuacja ta również nie uległa znaczącej poprawie, gdyż jeszcze w 2010 roku – według relacji zajmującego się tego typu duszpasterstwem dominikanina, o. Mirosława Ostrowskiego – istniało w Polsce zaledwie 30 takich ośrodków, rozlokowanych głównie w dużych aglomeracjach miejskich. Natomiast znaczna część wiernych – zwłaszcza tych, którzy mieszkają w mniejszych miejscowościach – wciąż jest ich pozbawiona⁵⁶.

* * *

⁵¹ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Warszawa 2003, s. 54-55.

⁵² Por. W. Śmigiel, *Troska Kościoła o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych*, dz. cyt., s. 90.

⁵³ Pierwszy w Polsce duszpasterstwem rozwiedzionych, którzy weszli w ponowne związki, zajął się o. Roman Dudak, kapucyn z Gdańska. W 1983 r. zorganizował pierwsze rekolekcje dla takich osób. W 1987 r. zamknięty dzień skupienia dla związków niesakramentalnych zorganizował proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Warszawie – o. Mirosław Pacuszkiewicz, jezuita. Również pod koniec lat 80. XX w. cotygodniowe spotkania dla takich związków rozpoczął o. Jan Brzana, karmelita z Poznania (por. T. Wielebski, *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, w: *Duszpasterstwo specjalistyczne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 292-293).

⁵⁴ Por. <http://www.poratunek.pl/duszpasterstwo/niezbednik/> [dostęp 24.03.2014].

⁵⁵ *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, nr 53, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 45.

⁵⁶ Por. http://ekai.pl/8_zjazd_gnieznienski/x26750/o-ostrowski-za-powolaniem-struktur-duszpasterskich-dla-zwiazkow-niesakramentalnych/ [dostęp 25.03.2013].

Pożądanym dopełnieniem niniejszej prezentacji sytuacji związków niesakramentalnych w Polsce, która była próbą odpowiedzi na trzy pytania, postawione w przedsynodalnym kwestionariuszu – o stan liczebny owej grupy, jej świadomość i skierowaną do niej pomoc duszpasterską – wydaje się próba ukazania najbardziej naglących wyzwań, jakie w tej kwestii stoją przed polskim Kościołem, i wytyczenia kierunków rozwoju.

Duszpasterstwo związków niesakramentalnych w Polsce wciąż jeszcze jest na etapie tworzenia struktur, poszukiwania form i metod oddziaływania. Dość istotny, wręcz kluczowy w tej kwestii wydaje się postulat utworzenia krajowego centrum takowego duszpasterstwa, które – mając ośrodki w poszczególnych diecezjach – koordynowałoby pracę duszpasterzy, psychologów i pedagogów zaangażowanych w niesienie pomocy osobom dotkniętym omawianym problemem⁵⁷.

Trzeba również podejmować wysiłki służące kształtowaniu mentalności duszpasterzy i wiernych – zwłaszcza poprzez odpowiednią katechezę dla dorosłych, wykłady, prelekcje, kazania czy wezwania modlitwy powszechnej, by – broniąc z jednej strony wartości, nierozzerwalności kościelnego małżeństwa i doceniając ofiarność tych, którzy pomimo rozpadu ich sakramentalnego związku pozostali wierni przysiędze małżeńskiej i samotnie wychowują dzieci (którzy wydają się jeszcze bardziej zaniedbani duszpastersko) – „umieć miłosiernie popatrzeć i przyjąć we wspólnocie parafialnej – jako jej pełnoprawnych członków – osoby żyjące w związkach niesakramentalnych”⁵⁸. W ramach owych prelekcji, wykładów czy katechez trzeba również osobom rozwiedzionym, żyjącym w ponownych związkach, świadczyć pomoc w rozeznawaniu ważności ich kanonicznego małżeństwa. Służyć temu mogą cykliczne spotkania z przedstawicielami trybunałów kościelnych w parafiach, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach⁵⁹.

Nie mniej istotne jest oddziaływanie duszpasterskie poprzez osobisty kontakt kapłanów z osobami znajdującymi się w takowej sytuacji, przy docenieniu zwłaszcza takich ku temu sposobności, jak wizyta duszpasterska, I komunია św. dzieci czy spotkania kancelaryjne. Również, gdy organizuje się rekolekcje, skierowane do tej grupy wiernych, bądź też dedykuje się im naukę stanową w ramach rekolekcji ogólnych czy misji parafialnych, dobrze jest – z uwagi na towarzyszące ich sytuacji poczucie wstydu i często stereotypowe myślenie – skierować do każdej pary indywidualne zaproszenie⁶⁰. W przypadku par o nieuregulowanej sytuacji, które nie czują potrzeby włączenia się w życie Kościoła, wiązać się to będzie coraz częściej również z wysiłkiem ewangelizowania ich,

⁵⁷ Por. W. Śmigiel, *Troska Kościoła o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych*, dz. cyt., s. 95.

⁵⁸ Tamże, s. 93.

⁵⁹ Por. A. Błyszcz, *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, dz. cyt., s. 230.

⁶⁰ Por. W. Śmigiel, *Troska Kościoła o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych*, dz. cyt., s. 94.

by poprzez ukazanie im prawdy o ludzkim grzechu i Bożej miłości, „oddać do ich dyspozycji posiadane przez siebie [tzn. przez Kościół – przyp. autora] środki zbawienia”⁶¹ – przynajmniej te, których się sami nie pozbawili.

ABSTRACT

The crisis of a family that destroys the western civilization is the great challenge to Church to evangelize those who have lost their faith. The family is the basic environment of transmission of faith and this question should be taken into consideration. This problem induced the Pope Francis to devote the approaching General Synod of Bishops to discussing this matter. Along with a preparatory document to the Synod, the questionnaire has been sent to each episcopate. It contained questions concerning the reception of the Catholic teaching on the family, all kinds of difficult cases and pastoral experience which local churches have in answering these problems. Among other things, specified in the document, there appeared the question of the baptized, who after a divorce entered into a new non-sacramental relationship. The authors of the questionnaire are interested in the percentage of the faithful the problem concerns, identifying the way they cope with their problem and the evaluation to what degree they have been included in the appropriate pastoral care programs.

In the Polish Church this problem undoubtedly grew stronger in last decades. The official statistics show big increase in the number of divorces and new marriages. Couples living together without a Church wedding take their difficult situation emotionally from being indifferent to it, feeling social discomfort, bearing a grudge for it, being embittered, feeling the rejection to sincere longing for the sacramental life or expressing a genuine grief because of evil that had happened in their lives. It should be stated that in spite of the presence of this question in the pastoral care programs and courageous activities of individual priests – the pastoral care of people in non-sacramental marriages in such a degree as it is carried out by Polish Church does not answer the problem.

Keywords

non-sacramental marriages, pastoral care of people in non-sacramental marriages, divorce, *Familiaris consortio*

BIBLIOGRAFIA

Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, Watykan 2007.

Błyszcz A., *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, R. 16, nr 15/16 (2009/2010), s. 219-231.

http://ekai.pl/8_zjazd_gnieznienski/x26750/o-ostrowski-za-powolaniem-struktur-duszpasterskich-dla-zwiazkow-niesakramentalnych/ [dostęp 25.03.2013].

<http://wpolityce.pl/polityka/167913-amerykanski-raport-nie-pozostawia-zludzen-malzensstwa-katolickie-trwalsze-od-innych> [dostęp 24.03.2014].

⁶¹ FC 84.

- <http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/179-dominicantes-i-communicantes-2012.html> [dostęp 25.03.2014].
- <http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/78-malzenstwa.html> [dostęp 25.03.2014].
- <http://www.poratunek.pl/duszpasterstwo/niezbednik/> [dostęp 24.03.2014].
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan 1981.
- Kantor R., *To Bóg jest miłością, a nie miłość bogiem: małżeństwo, nieprawidłowe związki, duszpasterstwo niesakramentalnych*, Tarnów 2009.
- Kluzowa K., Kusz F., Slany K., *Małżeństwa powtórne w Polsce: przyczyny powstania – funkcjonowania*, Kraków 1991.
- Kluzowa K., *Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych*, w: *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, red. Z. Tyszka, Poznań 1991.
- Kwak A., *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994.
- Mały rocznik statystyczny Polski 2005*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2005.
- Mały rocznik statystyczny Polski 2006*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2006.
- Mały rocznik statystyczny Polski 2007*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2007.
- Martin-Pével M., *Komunia pragnienia. Dla tych, którzy podczas mszy świętej nie mogą przystąpić do komunii*, Kraków 2009.
- Oni też są Kościołem. Redakcja LISTU rozmawia z o. Józefem Puciłowskim, dominikaninem, historykiem i duszpasterzem*, „List. Miesięcznik katolicki”, luty 2010, <http://www.katolik.pl/oni-tez-sa-kosciolem,24208,416,cz.html?s=1> [dostęp 26.03.2014].
- Paciuszkiewicz M., *Słabość i moc*, Ząbki 1996.
- Paciuszkiewicz M., *Tęsknota i głód*, Warszawa 1993.
- Pałyga J., *Niesakramentalni. Duszpasterstwo rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Częstochowa 2003.
- Polakowie M. i L., *My, niesakramentalni*, „Przegląd Powszechny”, R. 128, nr 6 (2011), s. 35-42.
- Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, nr 53, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 45.
- Rocznik demograficzny 2012*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2012.
- Rocznik demograficzny 2012*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2012.
- Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2013*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2013.
- Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2013*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2013.
- Salij J., *Małżeństwo, rozwód, związki niesakramentalne*, Poznań-Kraków 2000.

- Sekretariat Synodu Biskupów, *Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji* – Dokument przygotowawczy Synodu Biskupów 2014 wraz z kwestionariuszem, ogłoszony 5 listopada 2013 roku, http://episkopat.pl/dokumenty/stolica_apostolska/5447.1,Dokument_przygotowawczy_Synodu_Biskupow_2014_wraz_z_kwestionariuszem.html [dostęp 20.03.2014].
- Szukalski P., *Małżeństwa powtórne w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 2011, nr 4(599), s. 11-22.
- Śmigiel W., *Troska Kościoła o osoby żyjące w związkach niesakramentalnych*, „Sprawy Rodziny” 3(2009), s. 82-95.
- Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych*. Komunikat z badań, oprac. R. Boguszewski, Warszawa, marzec 2009, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_034_09.PDF [dostęp 23.03.2014].
- Wielebski T., *Duszpasterstwo związków niesakramentalnych*, w: *Duszpasterstwo specjalistyczne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 291-309.